

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem świąt i dni świątecznych.

BIURO REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorażczyzna 31.
ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do odbioru w Ekspedycji ul. Chorażczyzna 31, w biurze dzienników 3. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 178 — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza
w miejscu
na prowincji:

120 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	2800 — Mk.
we Lwowie z dostawą	2700 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	2700 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	3200 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Powągle 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Przed wyborczą urną.

Godziny już tylko dzielą nas od chwili, kiedy obywatele i obywatelki staną przed urną wyborczą, by powołać nowe przedstawicielstwo sejmowe Rzeczypospolitej. Wszystkich dbałych o dalszy bieg całokształtu spraw państwowych przejmując głęboka troska o to, by w wirze wyborczych hasel nie zagubiło się należyte zrozumienie drogi, po której bieda winna dalsza praca naszego Sejmu, by wyłoniło się należyte zrozumienie, od jakich sił składowych pomyślnie wysiłki nowego Sejmu zależą.

Gdy przyjrzymy się jeszcze raz zasadniczej niedomodze pierwszego Sejmu, to utwierdzić się musi jako pewnik, że wszystkie — tak częste wstrząśnienia wewnętrzne, długotrwałe kryzysy gabinetowe i wszystkie stąd wynikające fatalne bolączki państwowe w dziedzinie zwłaszcza wewnętrznej wynikały z braku trwałej fizjonomii ubiegłego Sejmu.

Nigdy nie można było przewidzieć ich czasu trwania i wyniku. Sejm, pomijając jego inne braki, nie miał twarzy, że się tak wyrażymy, tendencje jego sił wewnętrznych, zwłaszcza w chwilach krytycznych, były w ciągłej fluktuacji, to też byliśmy raz po raz świadkami przykrego objawu, że najważniejsze uchwały często przechodziły lub upadały jednym lub kilkoma głosami, a zdarzało się nawet, że w tej samej sprawie Sejm wypowiedział się dwójako.

Gdzież leżało źródło choroby? W braku silnej a zwartej grupy środka — w braku mocnego sejmowego centrum.

To, co we wszystkich izbach prawodawczych Europy zawsze stanowiło przeciwwagę między skrajnymi hasłami i metodami lewicy i prawicy parlamentarnej, a więc grupa centrowa, w naszym poprzednim Sejmie właściwie nie istniała.

Boć rozmaitych doraźnych zabiegów, wyrażających się w mobilizowaniu na krótką metę pewnych sił z prawa lub lewa dla ubicia takiego czy innego targu sejmowego, nie można było uważać za objaw zdrowy, umożliwiający twórczą, pozbawioną wiecznych wstrząśnień, pracę Sejmu.

To ujawnione źródło choroby sejmowej, której wtórne następstwa przerzuciły się na poszczególne działy naszego życia państwowego, dając się nam wszystkim we znaki, ten długi szereg smutnych doświadczeń, stanowić winien najlepszą wskazówkę w momencie, gdy decydować mamy o ukształtowaniu się sił w nowym Sejmie.

Prosty instynkt państwowo-twórczy nakazuje nam udzielić w głosowaniu poparcia tym wyłaniającym się czynnikom, które w nowym Sejmie reprezentować chcą program i metodą środka sejmowego, rolę twórczego centrum.

Pod hasłem programu centrowego stają w szranki sejmowe rozmaite ugrupowania. W ich dotychczasowych wysiłkach organizacyjnych i w składzie sił, niewątpliwie dopatrzeć się można szeregu niedomagań i programowych niedociągnięć. Trzeba jednak zważyć, że w naszym życiu parlamentarnym jest to dopiero pierwsza podobna próba.

Nie wolno jednak usiłowań w tym kierunku zamarnować przesadnym krytycyzmem, nie wolno

Naczelnik Państwa w Wilnie.

Wilno. (PAT.) Wczoraj, po mszy połowej, odprawionej przez ks. biskupa Bandurskiego w obecności Naczelnika Państwa odbyło się uroczyste poświęcenie i wręczenie sztandaru pierwszemu i 6-temu pułkowi Legionów, poczem odbyła się defilada przed Wodzem Nacz., prezentująca wyróżnioną postawę i doskonałe wyszkolenie. O godz. 13 odbyło się przyjęcie w kasynie oficerskim, dokąd o godz. 14 przybył Naczelnik Państwa, witany po drodze entuzjastycznie przez tłumy publiczności. Wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy przemawiał gen. Sosnkowski witając I. dywizję i przypominając okres walk legionowych oraz walki z czasów wojny z Rosją. Następnie gen. Wróblewski, szef I. dep. Ministerstwa spraw wojsk. mówiąc o zjednoczeniu armii polskiej zaznaczył, że duchowe zespolenie całej armii jest

dopuszczalne do tego, by przyszedł Sejm pozbawiony był znowu sił środka, a przez to stał się areną bezpardonowej walki prawicy z lewicą i na odwrót, w czasie której rolę jeźdźca u wagi odgrywać będą przedstawiciele mniejszości narodowych.

Nie daj Bóg, ale Sejm stałby się wówczas widowiskiem zmagani partyjnych bez widoków racjonalnej pracy, terenem szamotań się na udry, na czym bieg spraw państwowych cierpiałby najokrutniej. Wszystkie bolączki naszego dotychczasowego życia społecznego, politycznego, a zwłaszcza gospodarczego rosłyby dalej, całe nasze życie znajdowałoby się w stanie wiecznego zaognienia, ku niepowetowanej szkodzi interesów państwa i jego przyszłości.

Stając przed urną wyborczą uzmysłówmy sobie te perspektywy. Uświadomijmy sobie równocześnie z jakim hasłem i z jakim zamiarem, stając do wyborów obóz prawicy Ch. Z. J. N. Poza obłudnymi frazesami kryje ten obóz postanowienie przewrótca całego ustroju, przyczem nie zawaha się przed najbardziej szkodliwymi eksperymentami. Zmiana osoby Naczelnika Państwa, sabotowanie demokratycznych postanowień konstytucyjnych, wprowadzenie skrajnych metod walki z całym obozem demokracji polskiej — oto właściwe cele obecnej zażartej kampanii wyborczej. Ch. J. N.

A tymczasem nie ruinowanie dotychczasowego dorobku, nie wstrząsające naszem życiem państwowem zmiany, ale nawiązanie do tego, co już twórczego mamy ze sobą, a racjonalne i spokojne usuwanie niedomagań stanowić może jedynie zbawiający program naprawy Rzeczypospolitej.

Wierzmy, że tej nieodparte prawdy nie przytłumiły w obywatelstwie naszem frazesy wyborcze, idące ze strony prawej i lewej. Wierzmy, że znajdują się w społeczeństwie naszem poważne rzesze wyborców i wyborczyń, aby w dniu wyborów zapewnić zwycięstwo tym siłom, które znajdują się w centrum, by zapewnić nowemu Sejmowi pracę nad utrwaleniem dorobków dotychczasowych, nad usunięciem niedomagań i nad szukaniem dróg do nowych zbawczych reform.

na najlepszej drodze. Dalej przemawiała p. Rościńska, delegatka z Płocka, podnosząc zasługi 6. pułku ułanów legionowych dla Ojczyzny. Pułk. Kozacki, dowódca 6. pułku, podniósł, że wychowawcą armii polskiej, szczególnie I. dywizji jest Komendant Piłsudski. Następnie dowódca I. dywizji pułk. Kruszewski zaznaczył, że armię polską stworzył Komendant Piłsudski. Ostatni przemawiał Naczelnik Państwa, podnosząc w serdecznych słowach, że Wilno i I. dywizja stanowiły szczególny przedmiot jego ukochania. Jeszcze w więzieniu magdeburskim marzył on o tem, żeby Wilno znalazło się w granicach Polski i żeby właśnie I. dywizja dokonała oswobodzenia i obrony Wilna. Kończąc wznosił Naczelnik Państwa toast na cześć I. dywizji. Podczas przyjęcia panował nastrój bardzo serdeczny.

Dwie metody.

Wśród ludzi, stojących daleko od życia zbiorowego, spotkać się można często ze zdaniem, że polityka, to wogóle „świństwo”. Widzą bowiem, jak nieczystymi środkami operują niektóre stronnictwa i wierzą ślepo ich tłumaczeniu, że to inaczej nie można. Trzeba wglądać bliżej w życie narodu, by dostrzec i ocenić te grupy — zwykle nieliczne — które stosują t. zw. prywatną uczciwość także w taktyce politycznej. Ich cel nie „uświeca” wszelkich środków, lecz każe im brzydzić się bronią oszczerstw, kłamstw i terroru. Takie grupy istnieją i one to powołane są do sanacji duszy polskiej, zatrutej kretactwem i zajądłością partyjną. Właśnie po sposobach walki odróżnić można obóz ludzi zdrowych moralnie od przeżytków naszej upadającej niewoli. Niestety, ogół zbyt rzadko ma sposobność stwierdzić, kto mówi prawdę, kto komu przemocą usta zatyka, kto pierwszy zaczyna bratobójcze właśnie.

Jednak epoka przedwyborcza upraszcza orientację. Wystarczy teraz przejść się po kilku wiecach, przeczytać kilka dzienników i plakatów — aby nareszcie stwierdzić, kto, jaką bronią wojuje.

Obserwatora tej walki musiał już dawno uderzyć hałas, jaki sprawia swą agitacją najpotężniejsza z grup wyborczych we Lwowie: ósemka. Ona to zagarnęła sobie monopol polskości i krzykliwym terrorem moralnym wmówiła większości Lwówian, że poza nią niema zbawienia Ojczyzny.

Jakże to postępują ci zbawcy?..

Kto zagląda czasem do ich dzienników, nie czerpiąc wszakże z nich wyłącznie wieści ze świata — ten wie dobrze, jakim błotem obrzuca się tam przeciwników, choćby byli najszlachetniejszymi Polakami. Tak było od lat — lecz przed wyborami roznamiętnienie wzrasta. Jakby na uragwisko chwalił się „Słowo Polskie” w niedawnym artykule „Jesteśmy bez przeciwników”:

„Kto obiektywny i sprawiedliwy musi nam przyznać, że w ocenie i krytyce działalności naszych przeciwników staramy się zawsze utrzymać na poziomie możliwie(?) największego spokoju i umiarkowania, na płaszczyźnie dowodów niezbitych, popieranych stałe faktami.. cytatami,

czynami, wydarzeniami i t. d.“ W dalszym ciągu autor artykułu zapewnia nas o „szacunku należnym” dla „ideowości i moralnej wartości” przeciwników.

Ale już zaraz następny numer tegoż pisma (w październiku br.) daje nam śliczny przykład poważnej polemiki, w takiej oto notatce:

„Związek Kobiet-Polek obradował w sali ratuszowej. Na czas wyborów schował „postę” do torbek i wyruszył z hasłem „bezpartyjności”(?). Niedowarzona tak akcja chorych na komedjanta*) starych panien nie zasługuje na poważne traktowanie“.

Sądze, że to wystarczy, jako próbka zarówno „spokoju, umiarkowania i szacunku” wobec politycznych przeciwników, jak i przyzwolności w wyrażaniu się o Głowie Państwa...

Wszakże w najświeższych plakatach swoich, ósemka zwała na „belwederczyków” odpowiedzialność za drożyznę i wszelką nędzę, stawiając ich jednym tchem na równi z żydami.

Jeśli obserwator tych dziwów uczuje się choć trochę dotknięty takim postępowaniem i spróbuje na jednym z licznych wieców zażądać jakiegoś wyjaśnienia, to zostanie wyrzucony za drzwi, jako socjalista, żyd lub zdrajca. Oto dowody:

W początkach października panie ze Związku Kobiet polskich chciały posłuchać obrad wiecu Nar. Org. Kobiet. Ponieważ jednak odgadnięto w nich przeciwniczkę ideową, więc zostały wyrzucone z sali i jedna z nich poszczepiana (sic!) tak, że przez dłuższy czas nosiła na ramionach kolorowe ślady „narodowej” argumentacji.

We wtorek 31. X. na wiecu urzędniczek państwowych (całkowicie opanowanym przez Nar. Org. Kobiet) poprosiłam o głos i otrzymałam go. Gdy wszakże zaznaczyłam na wstępie, że jestem nieco innego zdania, niż przedmówcy — podniosła się burza protestów i nie pozwolono mi przemawiać, mimo oburzenia kilkudziesięciu urzędniczek, a nawet mimo wyraźnego żądania przewodniczącej ich zawodowego Związku.

Kto mi nie wierzy — niech sam idzie na wiec

*) „Ma to być dowcipne, przekreślenie słowa „Komendant“.

Dr. K. SOCHANIEWICZ.

Obleżenie Zamościa w r. 1706

Zasadniczy zbiór materiałów historycznych, odnoszących się do dziejów Zamościa i okolicy, na bardzo szerokiej przestrzeni dóbr Ordynacji zamojskiej, mieścił się w archiwum rodowym Zamoyńskich, które w XIX. stuleciu spoczywało w siedzibie zarządu dóbr ordynackich w Zwierzyńcu. Archiwum to, bardzo cenne, spotkała jednak w roku 1863 katastrofa. Kiedy bowiem dnia 5. lutego przybyli Moskale do Tomaszowa lubelskiego pod dowództwem podpułkownika Emanowa, stał tam oddział powstańczy w sile około 100 ludzi (według innej relacji 60 ludzi), przybyły z Galicji pod dowództwem Jana Czarneckiego. Po krótkiej potyczce Jan Czarnecki, wobec przeważającej siły moskiewskiej w liczbie dwóch kompanii archangielskiego pułku piechoty i 300 kozaków z jednym działem, cofnął się przez Pasioki do Galicji. Wówczas to Emanow wkroczył do miasta i urządził tam rzeź, która przed dwoma laty doczekała się opisu w szkicu Dra Józefa Serugi pod tytułem „Krwawy dzień w Tomaszowie ordynackim w dniu 5. lutego 1863 roku”. Następnego zaś dnia Emanow, prawdopodobnie w przypuszczeniu, że miał do czynienia ze spiskowcami pochodzącymi ze służby oficerów dóbr Ordynacji zamojskiej, ruszył do siedziby zarządu i tam dokonał zniszczenia i rabunku. Pożar, który wówczas wybuchł, objął także archiwum, które niemiłosiernie doszczętnie spłonęło.

Archiwum to, sięgające czasów Jana Zamoyńskiego, a nawet prawdopodobnie czasów wcześniejszych, bo wieku XV., było nader starannie uporządkowane i miało swego osobnego archiwistę. Jeden z tych archiwistów Mikołaj Stworzyński, pracujący tam na lat trzydzieści kilka przed powstaniem styczniowym, a więc wtedy, kiedy archiwum było w porządku i w komplecie, po-

ósemki i spróbuje tam wyrazić jakiegokolwiek wątpliwości!

Czy można inaczej przeprowadzać akcje przedwyborczą? Niechże znowu fakta odpowiadają:

Przed wyborami w 1919 r. brałam udział w urządzaniu olbrzymich wieców ludowych w powiecie miechowskim — przeważnie pod gołym niebem. Zbierało się 2—4 tysiące chłopów. Tam — nie tylko, że każdy mógł wypowiedzieć wszelkie wątpliwości swoje, ale nawet zorganizowanym przeciwnikom wolno było mówić, ile zapragnęli. Nieodzowne było jedynie tamowanie obrad krzykami i wrzawą.

Wynik tej metody: to 5 osiągniętych mandatów do Sejmu z 6-ciu, które miał przeznaczony ten okręg. A więc to nieprawda, aby „święstwa” były konieczne do zwycięstwa w polityce!

15. X. br. Związek Kobiet pol. zwołał wiec w lwowskim ratuszu. Po rzeczowych referatach, w dyskusji wypowiedziały się wszystkie odcienne reprezentowane na sali przekonań. Przedstawicielka S. listy przemawiała dwukrotnie bez przeszkód i to nawet dłużej, niż inni mówcy.

Okazała się nieodrodną uczennicą swych mistrzów, zarzucając inicjatorce wiecu ni mniej ni więcej, że... popierała bolszewików i Niemców! Jej mizerne argumenty nie były trudne do zwalczania. Nasze widocznie są grubo niebezpieczniejsze, skoro przeciwnicy, aby ich tylko nie usłyszeć, wolą uciec się do pomocy... paznokci.

Nie można posadzić o czyste sumienie i pewność swych racji tego, kto się tak panicznie obawia dyskusji.

Zagłuszyć krzykiem zarzuty — najlepszy to sposób, by one kogoś przypadkiem nie przekonały. Ale — na Boga! — to sposób zbyt pierwotny dla naszego społeczeństwa! Skoro przecież wśród chłopów z b. Kongresówki można było przed 3 lata zaszczepiać, ze świetnym wynikiem, poszanowanie wolności słowa i tolerancję cudzych przekonań — to chyba we Lwowie — dużym i tak wyrobionym narodowo miście — wszelka przeciwna praktyka musi być uznana za zbrodnicze wprost cołanie kultury życia zbiorowego.

Jeśli Sejm ma być u nas czynnikiem zdrowia i postępu — to nie metodami ósemki pokierować

czynił cały szereg wyciągów i odpisów z tych materiałów rękopiśmiennych, zebrawszy to razem, w kompilacyjnie ułożonym foljancie pod tytułem „Opisanie statystyczno-historyczne dóbr Ordynacji zamojskiej”. Praca ta ukończona w roku 1834, znajdująca się obecnie w bibliotece Ordynacji zamojskiej w Warszawie, jest nader cenną dzięki owym in extenso przytaczanym materiałom.

Wymujemy z tegoż manuskryptu ciekawy epizod z roku 1706, o ile nam wiadomo, dotąd nigdzie nie publikowany, łączący się organicznie z dziejami wojny północnej. Właścicielem Zamościa był wówczas Tomasz Zamoyski, piąty z kolei ordynat na Zamościu, rotmistrz wojsk JKM-ci, znany z historii obyczajowej owych czasów ze sporów, jakie wódł z nim jego szwagier Jerzy Dziechuszycki. Wiadomość bliższą znaleźć można o nim w szkicach historycznych L. Glatimana, któremu jednak opisywany przez nas epizod nie był znany. Bawił on wówczas w obozie, natomiast w Zamościu rezydowała pani ordynatowa z Potockich Tomaszowa Zamoyska, jak się niżej okaże, nader dzielna niewiasta. Jej to czyny opisuje „Transakcja obleżenia Zamościa od generała Baura moskiewskiego Anno Domini 1706 in Novembrem”, którą pomieszcza wymieniony wyżej Stworzyński na podstawie współczesnego opisu, podając tenże w brzmieniu oryginalnym. Przytaczamy ten wielce barwny opis w pisowni zmodernizowanej, zachowując o ile możliwości właściwy kolorysty stylu epoki.

„Jeszcze był nie powrócił, pisze nieznany nam bliżej świadek owych dni, z obozu JWJ. Pan ordynat na Zamościu Zamoyski, Knyszyński, Grodecki, Płoskirowski etc. starosta, rotmistrz JKM. do Zamościa z za Wisły, a wojska moskiewskie po przegranej batalii Kałiskiej generała Maderfelta szwedzkiego, rozchodziły się po województwach na kwatery swoje. Ziemia Chełmska przez repartycję dostała się do pułk. Imc. Pana generała

go należy. Nam potrzeba czystych serc i prostych ścieżek — z nich jedynie może wyrosnąć braterska miłość Polaków i ta siła, która w jednoci spoczywa.

To właśnie niezachwiane przekonanie kazało nam wystąpić z własną kobiecą listą.

I nie odstrasza nas nawet świadomość, że niewielkie są jej szanse, wobec rozpasanego dziś jeszcze panowania intrygi i oszczerstwa.

Siejemy ziarno Przyszłości!

Z. Zawiszanka.

W granic Polski

O DZIERŻAWĘ TERENÓW W PASIE GDAŃSKIM.

Gdańsk. (PAT.) Orzeczenie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów gen. Hackinga w sprawie dzierżawy terenów w porcie gdańskim, uwzględniające do pewnego tylko stopnia interesy polskie, w myśl konwencji i traktatu pokojowego, wywołało ogromne wzburzenie w tutejszej prasie niemieckiej, która oświadcza, że orzeczenie gen. Hackinga uwzględnia żądania polskie w bardzo szerokiej mierze.

Nie do uwierzenia!

Dowiadujemy się z „Prawdy” poznańskiej, że miasto Rawicz stanowi o tyle wyjątek wśród miast Woj. Poznańskiego, iż jest jednym z kilku a w każdym razie największym, mającym w radzie większość demokratyczną. Rada ta jednakże ukonstytuowała się dopiero we wrześniu b. r. Rządy sprawował przedtem i dotąd „komisaryczny” burmistrz Niemiec nazwiskiem Weigt.

Czem to tłumaczyć, że Województwo nie usuwa p. Weigta, nie poleca mu nawet zmienić postępowania, aczkolwiek p. Weigt:

1) nie przesłał do Województwa spisu nowoobраниch członków magistratu, aby swoje rządy okupacyjne przedłużyć;

2) nie wykonał uchwały rady miejskiej z 5. września o rozpisanie konkursu na posadę burmistrza, lecz odesłał ją radzie, odmawiając jej kompetencji i zarzucając jej nieudolność;

Baura, o którego przyjeździe do Zamościa obwieszczał oficerowie jego przyjeżdżający JP. Romanowi, kapitanowi regimentu JWJ. Pana referendarza i hetmana polnego koronnego, komendę na ten czas „in praesidio” mającemu (bo JP. Tauben, major tegoż regimentu odjechał był do tegoż JWJ. Pana hetmana polnego koronnego do Chełma), odbierał tę przestrożę, aby się darmo nie trudził Imc. Pan generał na rezydencję do Zamościa, bo ma z wyraźnej woli króla JM-ci Augusta od JWJchmość Panów hetmanów ordynans, aby się nie ważył nikogo z wojsk auxyljarnych wszelkiego wojskowych autoramentu do fortecy wpuszczać. O czem, gdy doszła relacja JWImc. Panią ordynatową Zamoyską, knyszyńską, grodecką, płoskirowską etc. starościna, a Panią miłscą tego, którą „magnis aluit Bellona trophaeis” w przeznaczonym domu Potockich, z wysokiej przyczynności swojej na przyszłe wszystkie interwencje i strategiemata (żeby nie tylko tej fortecy, od której dependet salus vel interitus okolicznego kraju, ale i całej Rzeczypospolitej nie poddała w niebezpieczeństwo), tegoż momentu wysłała z listami swemi do JWImc. panów hetmanów, jako mających „maiores latorum prudentiam”, jednego w Oleszycach, drugiego w Chełmie, na ten czas będących, dając im honor i opcje, jeżeli się zda i bezpiecznie puścić do fortecy Imci Pana generała. Ale nim przyszły „responsa”, nazajutrz zaraz JPan generał ze Sandomirza jadąc, przysłał rano tj. 27-go Novembris sekretarza swego z demuncją o przyjeździe dla rozpisywania gospód i stancji w mieście; który będąc u Imc. Pana komendanta Romana, odebrał też — co i pierwwej — przestrożę, aby się nie raczył trudzić Imci pan generał nadaremnie, gdyż forteca będzie zamknięta i nikogo nie wpuści według ordynansu hetmańskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

3) aczkolwiek Rada obrażona niecnem postępowaniem nastanego Niemca wyraziła mu wotum nieufności i zażądała jego odwołania, nie mogąc patrzeć na ruinę gazowni i elektrowni, do których kierownictwa p. Weigt powołał swego krewnego i nie mając zaufania do niego, gdyż dotąd zatrudnia Niemca, który optował na rzecz Niemiec.

Województwo nie widzi powodów do odwołania Weigta, choć swego czasu defenzywa M.S. Wojsk. uwieżyła p. „Polizebürgermeistera”.

Tak więc samorząd miejski, zasadnicza podstawa demokracji w Rawiczu nie może się zupełnie rozwinąć, gdyż miasto jest pod okupacją Niemca Weigta, wasala Wojewody poznańskiego.

„Prawda” apeluje do sekretariatu Związku Miast, aby sprawę pogwałcenia samorządu m. Rawicza jako zasadniczą niezwłocznie po porozumieniu się z Radą miejską w Rawiczu poruszył u Ministra Kamińskiego, gdyż tolerowanie podobnych satrapji w łonie jednolitego organizmu Rzeczypospolitej Polskiej jest pierwszym krokiem do dalszego podkopywania fundamentalnych praw miast.

Wielkopolska, która wydała prezydenta m. Warszawy z czasów Wielkiego Sejmu, Deklarta, inicjatora Odrodzenia Miast w Polsce, nie wątpi ani na chwilę, że w tej ciężkiej walce demokracji polskiej w Poznańskim otrzyma pomoc władz centralnych i poparcie narodowej opinii demokratycznej całej Polski.

Ze spraw kolejowych.

Wolno wchodzić do wagonów z biletami peronowymi. — Słuszne zarządzenie kolejowe. — Przyspieszenie biegu pociągów pasażerskich. — Szczegóły umowy odnoszące się do przywrócenia komunikacji kolejowej przez Podwoleczyska.

Z Krakowa donoszą o ważnem rozstrzygnięciu Ministerstwa kolei żelaznych w sprawie, która częstokroć jest powodem nieporozumień i konfliktów pomiędzy personelem kolejowym a publicznością. Otóż wiadomo, że wedle postanowień przepisów przewozowych przewidziana jest osobna dopłata (karua) za „zajęcie miejsca” w pociągu bez biletu, uprawniającego do jazdy tym pociągiem. Na zasadzie tego postanowienia żądają organa kolejowe częstokroć dopłaty od osób wchodzących do wagonu kolejowego, a wykazujących się jedynie biletami peronowymi. Obecnie rozstrzygnęło Ministerstwo, że samo „wejście” do wagonu, np. w celu wnieśienia bagażu, udzielenia pomocy w umieszczeniu osoby starszej lub chorej itp., nie może być uważane za „zajęcie miejsca”, za jakie uchodzić może jedynie siadanie w wagonie na miejscu, wyznaczonem dla podróżnych, lub pozostawianie na niem rzeczy danej osoby. Wobec tego, jeżeli posiadacz biletu peronowego wejdzie tylko do wagonu, lecz nie zajmie w nim miejsca w powyższem znaczeniu, to względem osoby takiej nie może być stosowane odpowiednie postanowienie przepisów przewozowych.

Pulmanowskie wagony kolejowe posiadają zazwyczaj jeden przedział, który stosownie do potrzeby, może być uważany bądź to jako przedział klasy pierwszej, bądź to klasy drugiej, po odpowiedniemu przedstawieniu tabliczki. Obecnie donoszą z Warszawy, że Ministerstwo kolei żelaznych zarządziło, by przedziały te zamienne były w wewnętrznym ruchu polskich kolei państwowych stale uważane, jako przedziały klasy drugiej. O ile zaś wagony takie przebiegają w bezpośredniej komunikacji zagranicznej, należy je podczas całego przebiegu uważać za przedziały klasy pierwszej.

Z Warszawy donoszą, że w Ministerstwie kolei żelaznych odbyła się konferencja, na której zastanawiano się nad przyspieszeniem biegu pociągów osobowych i pospiesznych na polskich kolejach państwowych. Stwierdzono, że szybkość biegu pociągów różni się znacznie w rozmaitych okęgach dyrekcyjnych i że główną przeszkodą w rozwinięciu większej szybkości są wadliwe nasypy, prowizoryczne mosty i słabe podtorza. Postanowiono przyspieszyć bieg pociągów w ten sposób, że szybkość podstawowa pociągów pospiesznych wynosić będzie pomiędzy 60 a 90 kilometrów na godzinę. Najwyższa szybkość da się

głównie osiągnąć w zachodniej Małopolsce. Zebrano wszystkie dane, celem uzyskania materiału dla mającej się wkrótce odbyć w Lucernie międzynarodowej konferencji kolejowej dla ustalenia najbliższego letniego rozkładu jazdy. Należy się więc spodziewać, że już w najbliższym sezonie letnim uzyska się w najważniejszych połączeniach kolejowych znaczne skrócenie czasu jazdy przez przyspieszenie biegu pociągów pospiesznych.

Jak doniosła „Gazeta Lwowska” rozpocznie się niebawem bezpośredni ruch kolejowy pomiędzy Polską a Ukrainą sowiecką przez Podwoleczyska, z odprawą podróżnych, bagażu oraz przesyłek towarowych ze stacji polskich wprost do stacji Wołoczyska, a w odwrotnym kierunku z Ukrainy wprost do Podwoleczysk. Odnosna umowa zawarta pomiędzy zarządami polskich kolei państwowych oraz kolei sow. ukraińskich zawiera pewne odchylenia od zwykłych norm komunikacyjnych. I tak ma nadawca przesyłek towarowych, oprócz zwykłego listu przewozowego sporządzić także odpis tego listu z napisem w nagłówku „dla urzędu celnego”. Od przewozu wyłącza się przesyłki nadzwyczajne (ekspresowe) i pospieszne, a także przedmioty, których przywóz, wywóz lub tranzyt jest niedozwolony. Obciążenie przesyłek zaliczeniami i zaliczkami oraz ubezpieczenie dostawy jest niedopuszczalne.

Zlecenia dodatkowe nadawcy uwzględnia się, o ile przesyłka z Polski nie wyszła jeszcze poza stację Podwoleczyska, zaś z Ukrainy poza stację Wołoczyska. Odpowiedzialność za zaginięcie, częściowy brak lub uszkodzenie bagażu i towaru względem osoby uprawnionej do dochodzenia strat, ciąży na kolei nadawczej tylko do czasu przekazania przesyłki w Wołoczyskach kolejom ukraińskim, względnie w Podwoleczyskach kolejom polskim, i reguluje się według praw i przepisów kolei nadawczej. Po tej chwili spada odpowiedzialność wyłącznie na kolej, w której obrębie leży stacja przeznaczenia.

Izba notarja na we Lwowie rozpisuje konkurs na opróżnione posady notariuszów w Zborowie Nadwórnej. ewentualnie na opróżnić się mogące skutek obsadzenia tych posad przez przeniesienie a posady notariusza, z terminem wnoszenia podań do 1 grudnia 1922.

ZWIĄZEK KOBIEĆ POLSKICH zawiadamia, iż wbrew tendencyjnie szerzonym pogłoskom **listę swoją do Sejmu (Nr. 24) oraz listę do Senatu (Nr. 25) utrzymuje i bynajmniej ich nie wycofał.**

Związek Kobiet Polskich.

KRONIKA.

Kalendarz. Sob. 11. 4. listopada. Rz.-kat.: Karola B. — Gr.-kat.: Awersja. — Słowiański: Miodoia.

— **Na wybory.** Jak donoszą dzienniki, przybywa do Warszawy a czas wyborów kilkunastu dziennikarzy zagranicznych, między nimi trzech Włochów.

— **Konsul austriacki we Lwowie.** Genealny konsul austriacki we Lwowie dr. Eugeniusz Wurjan został powołany do Ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu, a kierownictwo konsulatu austriackiego we Lwowie objął dotychczasowy sekretarz legacji przy poselstwie austriackim w Warszawie p. Kleimens Widmer.

— **O osobiste.** Dowiadujemy się, że p. Kasimierz Łaskiego intencją p. Minister poczty i telegrafów wiceprezesem lwowskiej dysekcji poczty i telegrafów: P. Łaski, pacyjąc od lat wielu w naszym mieście zdobył sobie w szerokich kręgach uznanie i sympatję, nominacja więc jego na tak wysokie stanowisko powołana przez nie została z prawdziwym zadowoleniem.

— **Nauka zksina o godzinie 8.** Ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, mocą którego nauka przez cały rok zaczynać się będzie o godz. 8.

— **O przyspieszeniu biegu pociągów.** Kurjer Poranny” donosi: Onegdaj odbyła się w dep. ruchu Ministerstwa kolei konferencja poświęcona sprawie przyspieszenia biegu pociągów o obow.

pospiesznych w obrębie całego państwa. Ponieważ wszystkie dane o zamierzonym przyspieszeniu będą służyć za podstawę do ułożenia rozkładów międzynarodowych pociągów na niedalekiej konferencji w Lucernie, przełożono je z największą dobieżliwością. Na ogół szybkość pociągów pospiesznych wynosić będzie od 60 do 90 km. na godzinę. Jak się okazuje główną przeszkodą osiągnięcia odpowiedniej szybkości (90 — 100 km.) są mosty prowizoryczne i wadliwe podtorza. Dane zebrane przez konferencję zabiorą ze sobą do Lucerny nasi delegaci na międzynarodową konferencję kolejową.

† **Adam Szvajkart** W Chicago zmarł dr. Adam Szvajkart, jeden z najstarszych lekarzy Polaków w Ameryce. Zmarły brał żywy udział w życiu narodowym kolonii amerykańskiej, jako sekretarz Polskiego Wydziału Narodowego w Ameryce.

Urodzony w r. 1860 w Małopolsce, skończył gimnazjum w Stanisławowie, następnie uczył się na Wydziale farmaceutycznym we Lwowie. Do Ameryki wyemigrował w r. 1886, tam uzupełnił swoje wykształcenie studiami medycznymi. Pozostawił jedną córkę i dwu synów, z których jeden jest docentem na Wydziale medycznym Uniwersytetu wileńskiego.

Jako człowiek nieskazitelnego charakteru i z zer patriota cieszył się uznaniem i szacunkiem wśród rodaków na obczyźnie. Część Jego pamięci!

— **Nowa banda,** złożona z pięciu rabusiów, zjawiła się niedaleko Lwowa. Między Żółtaczami a Mostem Wielkim dokonała ona dwu rabunków. Wysłano za nią silny pościg.

— **Nieudata ucieczka.** B. nodyta Zapala uciekła z więzienia w Sokalu, gdzie jeszcze przebywa z powodu toczącego się śledztwa. Nie usłuchawszy wezwania towarzyszącego mu postunkowego, padł od kuli jego karabinu.

— **Floka po zyna** panować wszechwładnie w obrębie rogatek miasta. Że plotkarze istnieją i zawsze istnieć będą — to rzecz wiadoma. Dziwnym jest tylko, iż zna duże się wśród nas tylu ludzi nawnych, którzy powtarzają te brednie bezkrytycznie, zerząc niepotrzebny popioł i zamieszanie. Jedną zępcą na ucho o bandach grających we Lwowie; inni słyszą po nocach silne podejrzane detonacje; jeszcze inni wiedzą doskonale o rewolucji, przygotowywanej na niedzielę i o specjalnych zarządzeniach, iż po godz. 7 wieczorem nie będą wolni nikomu pojawić się na ulicach i t. p.

Wszystko są to bezpodstawne wymysły. Wyborcem nie grozi nic, powinni więc wykorzystać w pełni przysługujące im prawo i spełnić obywatelski obowiązek.

Wybory trwać mają do godz. 9 wieczorem. Nikt więc nie mógł wydać rozkazu, by już na dwie godziny wcześniej ulice Lwowa stałyby przymusową pustką.

Trochę zastanowienia nie zaszkodziłoby w dalszym wypadku.

Kto sieje podobne wieści — domysł łatwy. Niechajże głupota ludzka nie idzie na lep tym właśnie, który za wszelką cenę pragnieby nie dopuścić Wschodniej Małopolski do udziału w wyborach. Bezsilni wobec zarządzenia władz naszych, posługują się oni plotką. Oto geneza jej powstania.

— **Pierwszy zwiastun** wzajemnej komunikacji kolejowej z Ukrainą sowiecką przez Podwoleczyska. Po dugoletniej przerwie w ruchu kolejowym na odcinku granicznej Podwoleczyska - Wołoczyska zjawił się onegdaj pierwszy zwiastun mającego w tych dniach nastąpić przywrócenia wzajemnej między państwami komunikacji kolejowej przez tę przełęcz. Oto przyjechał do Podwoleczysk od strony cyskiej piechoty pociąg, który odniósł próbą jazdy i przywiózł do Podwoleczysk delegatów zarządu kolejowego Ukrainy sowieckiej, celem ostatecznego umawiania z delegatami polskich kolei pewnych praw związanych z otwarciem ruchu. Wszystko zostało już przygotowane dla powołania na odcinku tego ruchu kolejowego. Na podstawie ogłoszonych już postanowień odbywać się będą przewozy osób, bagażu i towarów z Polski do Ukrainy ze wszystkich stacji polskich kolei państwowych na razie tylko do stacji Wołoczyska na podstawie przepisów przewozowych i towarowych, obowiązujących w wewnętrznej komunikacji na kolejach państwowych polskich, oraz za dokumentami przewozowymi sporządzonemi w języku polskim. W odwrotnym kierunku z Ukrainy do Polski uskutecznią się odprawy na razie tylko do stacji Podwoleczyska za dokumentami w języku ukraińskim w ramach przepisów obowiązujących w wewnętrznej komunikacji na kolejach ukraińskich.

Tak więc niebawem odżyje wreszcie ruch graniczny z naszym wschodnim sąsiadem na najruchliwszej o górze przestrzeni granicznej. Czy i kiedy dojdzie on do takiego stopnia ożywienia, na jakim stał w czasach przedwojennych, trudnem jest zaiste do przewidzenia.

— **Z Polskiego Tow. ekonom. cznego.** W sobotę, 4 b. m., o godzinie 6 (punctualnie) w sali Izby handlowej i przemysłowej wygłosi prof. dr. Leopold Caro odczyt p. t.: „P. głądy gospodarcze i społeczne Ratu nauka”. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

— **Bohaterski naczelnik stacji.** Napady band bolszewicko-ukraińskich, których smutnym terenem działania jest wschodnia część Małopolski, uawniają niektóre epizody, świadczące o bohaterskiej obronie napadniętych. Między innemi donoszą z Czortkowa o usiłowanym napadzie bandy na stację kolejową Biała czortkowska, który uderzeniowy został jedynie dzięki odwadze i przytomności umysłu zawodowcy stacji. Gdy bowiem bandyci poczęli okrazać i ułtynek stacyjny, leżący na ustroniu zdala od zabudowań wiejskich i strzelać do niego, będąc pewni, że żadnego nie znajdą tam oporu i z łatwością opanują kasę kolejową z pieniędzmi, zawiadowca stacji bezzwłocznie począł odpowiadać z wnętrza budynku ze swego karabinu i gestami i częstymi strzałami zmusił bandytów do odwrotu. Bandyci rozproszyli się i znikli, a stacja ochroniona została od niechybnego napadu i rabunku.

— **Wielką afere szpiegowską odkryto znowu w Krakowie.** Szpiegostwo odbywało się na rzecz Czech.

— **Ucieczka Denikińców.** Z Krakowa donoszą: Do robót publicznych używano w okolicach Krakowa internowanych żołnierzy z byłych oddziałów anti-bolszewickich. Jedną z tych partii umieszczoną w forcie „Krakusa” przed kilku dniami przy porannej pobudce nie stawiała się do pracy. Jak się okazało, około 100 Denikińców poprzedniej nocy zbiegło z fortu. Pozostawili Denikińców w liczbie 16 wkładze wojskowe aresztowały i odesłały do obozu ko-ncratyjnego w Szczepiornie. D. chodzenia w tej sprawie w toku.

— **Zmarł nagle skutkiem aneurysmu serca** na schodach realności l. 5, przy pl. Smółki, rzeźnik Leib Karol, lat 60.

— **Plik dolarów rucił do bramy domu Izrael Dymand,** gdy przechodzący obok posterunkowy zwrócił nań uwagę. D. mand odprowadzony został na policję. Dolarów również zabrał posterunkowy i zdeponował w urzędzie. Było ich 80.

— **Bia wartości 200.000 Mk. ścigał wczoraj z ramienia p. M. Kozioł na cmentarzu tyczakowskim znany „nieznany sprawca”.**

— **Ze sporu.** Z Poznania donoszą: Zawody piłki nożnej pomiędzy „Cracovią” a „Wartą” (Poznań) zakończyły się wynikiem 2 : 1 (0 : 1). Sędziował p. Byrm z Katowic.

— **Uroczystość patriotyczna.** Z Warszawy donoszą: Wczoraj w wigilię dnia zadusznego odbyło się poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci Romana Żulińskiego, członka Rządu narodowego w czasie powstania 843 roku i towarzysza pracy Traugutta, z którym razem zginał na stokach Cytadeli. Uroczystość poprzedziła Akademia, urządzona ku czci Żulińskiego.

— **Pożegnanie.** Z Torunia donoszą: Dnia 31 z. m. korpus oficers i załogi toruńskiej żegnał uroczystość dowódcę O. K. VII, przechodzącego w stan spoczynku gen. Zielińskiego. Imieniem zebranych pierwszy przemówił gen. Iskierski, podnosząc zasługi generała Zielińskiego, jako krzewiciela wzorowego typu żołnierza. Po przemówieniu gen. Berbeckiego gen. Zieliński dziękował za wyrażone uznanie. Wieczorem odbył się na cześć gen. Zielińskiego raut, urządzony staraniem społeczeństwa toruńskiego, na którym jawili się licznie przedstawiciele władz wojskowych, rządowych i miejskich, oraz przedstawiciele szerokiego kręgu społeczeństwa.

† **Alfred Capus,** członek Akademii francuskiej jeden z najpopularniejszych powieściopisarzy i autorów dramatycznych francuskich, zmarł w Paryżu.

— **Z władcy Europy — prelegentem amerykańskim.** „Petit Journal” donosi, że Lloyd George otrzymał zaproszenie od Stanów Zjednoczonych do urzędzenia podróży po Stanach Zjednoczonych i wygłoszenia odczytów. Sądzą, że jeżeli wybory dla L. George’a a (co jest rzeczą pewną (Pr.yp. Red.) wypadną niepomyślnie, to wyjedzie on w takim

razie do Ameryki i zapewne spotka się z Wilsonem i Clemenceau.

— **Zaniemówił.** N. F. Presse donosi z Londynu, że L. G. orge zachorował na zapalenie gardła i musiał odwołać zapowiedzianą na jutro mowę.

— **Tajemnica depeesz iskrowych.** „Matin” donosi, że Edward Balin, wynalazca przesyłania fotografii i pisma za pośrednictwem telefon, wynalazł aparat, który ma zapewnić tajemnicę depeesz radiotelegraficznych i telegraficznych.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Paryża donoszą: Na dworcu Chatelaina koło St. B. i x zderzył się pociąg pociąg z pociągiem towarowym, przy czem 14 osób zostało zabitych, a około 30 osób odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

— **Rokord lotniczy.** Z Bordeaux donoszą: Pocucznik Polotier Dolisy na aeroplanie Dregeta o sile 300 koni parowych dokonał p. zlotu bez ladowania, przebywając przestrzeń 1800 kilometrów, z Cissa Blanka do Tunisu, w 11 godzinach 15 minutach ze średnią szybkością 160 km. na godzinę.

— **Lot do bieguna północnego.** „Berliner Zeitung am Mittag” donosi: z St. ale. że Amundsen i jego towarzysze Omdal zamierzają wybudować kwatery zimowe. Nie byli oni narażeni na niedostatek, są do tatecznie zaopatrzeni w środki żywności a w maju lub najdalej w czerwcu przyszłego roku odjedą lot do bieguna północnego. Amundsen, miał się wyrazić, że jego środki techniczne są tak dobre, iż cała ekspedycja do bieguna nie potrwa dłużej niż rok.

— **Spuścizna Faraona.** Dyrektor francuskiej misji archeologicznej w Egipcie, p. Piotr Lacau, przy pomocy współpracowników, odkopał w pobliżu Assuanu olbrzymi obelisk, długości 46 metrów, więc przeszło dwa razy wyższy od znanego obelisku, ustawionego na placu Zgody (Place de la Concorde) w Paryżu.

W Karnaku odkryto „naos”, t. j. chór świątyni, z nazwą króla Senuosarita I. z dwunastej dynastji. Jest to „naos” najdawniejszy z odkrytych dotychczas.

W Saggarah ekspedycja naukowa dotarła przez studnia Mastaby i Mery do podziemnej izby grobowej z malowidłami na ścianach, zawierającej olbrzymi sarkofag.

W Assucie odkopano cmentarz wilków, będących zwierzętami czczonymi w tej prowincji.

Wreszcie w Denderah ujawniono śliczną, niewielką świątynię Izdyd umieszczoną w obrębie wielkiej świątyni Hathora.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7 wieczorem.

Dziś, w piątek „Dr. Stiehlitz”, komedia. — Jutro, w sobotę o godz. 3 popoł. „Kościuszkę pod Racławicami”, Auezyca; — wieczorem „Eugeniusz Oniegin”, operę Czajkowskiego (ostatni występ St. Argasińskiej - Chojnowskiej). — W niedzielę popoł. „Powrót”, sztuka w 4 aktach Fiersa i Croisseta; — wieczorem „Żydówka” opera.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w piątek przedstawienia nie będzie. — Jutro, w sobotę „Kto zostanie posłem”. — W niedzielę „Księga Hioba”, komedia w 3 aktach Winawera

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, w piątek, jutro, w sobotę i niedzielę „Bajadera”, operetka Kalmana.

TELEGRAMY.

KONFERENCJA W LOZANNIE.

Paryż. (AW.) Konferencja w Lozannie odbędzie się 13. bm. Przygotowania do przyjęcia

członków delegacji i zgłoszonych przedstawicieli prasy zostały ukończone. Liczba delegatów dochodzi do 500, zaproszonych dziennikarzy do 300.

NIEMCY POD NADZOREM WOJSKOWYM.

Londyn. (AW.) W kierujących kołach politycznych angielskich przeważa przekonanie, że międzysojusznicza komisja reparacyjna zostanie zastąpiona przez wojskowy komitet gwarancyjny, który będzie miał za zadanie strzeżenie ścisłego wypełnienia przez Niemcy przyjętych przez nie zobowiązań. Szczególną uwagę zwróci komisja na produkcję amunicji w Niemczech. Odnosne zarządzenia będą miały na celu możliwe jej ograniczenie.

RATOWANIE MARKI NIEMIECKIEJ.

Berlin. (AW.) Kanclerz Wirth przyjął 2. bm. na posłuchaniu ekspertów zagranicznych do spraw walutowych. W przemówieniu swem do nich streścił w ten sposób zagadnienie, które ma być tematem obrad: 1) czy w obecnych warunkach możliwa jest stabilizacja marki niemieckiej; 2) jakie podstawy należy przyjąć, aby stabilizację umożliwić; 3) jakie zarządzenia mają być wydane w celu osiągnięcia tej stabilizacji. Czy ewentualnie mają być złożone odpowiednie gwarancje.

Z KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Berlin. (PAT.) Jak donoszą, rokowania komisji odszkodowań potrwać dłużej czasu, aniżeli pierwotnie przypuszczano, ponieważ wiele kwestii umówionych ma być w specjalnych komisjach. Komisji takich utworzonych będzie trzy lub cztery. Większość komisji stoi na stanowisku, że dla stabilizacji marki niemieckiej należy użyć rezerwy złota banku Rzeszy. Prezydent Banku Rzeszy sprzeciwia się użyciu rezerwy złota, a prezydent Banku Rzeszy oświadczył, że ten sposób nie przyczyni się do osiągnięcia stałej poprawy i stabilizacji waluty.

Wiedeń. (AW.) „W. Allg. Zeitung” donosi z Paryża, że pisma francuskie z wielką rezerwą omawiają narady berlińskie. Dają one wyraz zapatrywaniu, że obecnie nie można Niemcom przyznać żadnego moratorium.

WYBORY DO RAD GMINNYCH W ANGLJI.

Londyn. (PAT.) Wzlił. Odbyły się tu w Anglii i w Walji wybory do rady miejskiej, które dały wyniki bardzo interesujące ze względu na zbliżające się wybory do parlamentu. Ciężka klęskę przy tych wyborach ponieśli kandydaci robotnicy, a natomiast wielki sukces odnieśli konserwatywni. Według „Timesa” uzyskali konserwatyści 101 mandatów, a stracili 12, liberali uzyskali 33, stracili 11, partia robotnicza uzyskała 5, straciła 168, niezależni uzyskali 37, stracili 19.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 3 listopada godz. 10:30.

	K u r s	
	oficjalny	nieoficjalny
Marki niemieckie	2 70	3.10—3.25
Franki francuskie	1028	980.00—1000
Franki szwajcar.	2624	0000.00
Funt szterlingi	65.140	0090.00
Korony niemieckie	00.00—00.00	19.00—21.00
Wiedeń	00.00—00.00	18.0—20.0
Korony czeskie	464.00—000.00	450.00—460.00
Praga, wypłata	000.00—000.00	450.00—460.0
Dolary ameryk.	14355—14500	14500—14700
Dolary kandyj.	14355—14500	000—0000
Zurych Marki pol.	4—0.00	000.00
Lei	00.00—00.00	00.00—00.0
Liry	575.00—000.00	000.00—000.00
Budapeszt	0000.00—00.00	0.00—0.000
Paryż	00.00—000.00	000.00—000.00
Berlin	0.0—0.10	3.00—3.10

Tendencja na dolary bardzo silna, zwyklowa

Przewrót we Włoszech.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Chiasso pod datą 2. bm.: Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem Mussoliniego pierwsze posiedzenie Rady ministrów, które trwało do północy.

Zaimowano się sprawami zagranicznymi i wewnętrznymi.

Oficjalny komunikat podaje, że Rada ministrów udzieliła Mussolinienowi daleko idących peł-

nomocnictw. Do ambasadora Sforzy postanowiono wysłać ostrą odpowiedź. Obradowano również nad postulatami finansowymi, mającymi na celu polepszenie sytuacji gospodarczej. Mussolini w dłuższym wywodzie zaznaczył, że wystąpienie nowego rządu w sprawie rewolucji wywołało pewne zaniepokojenie zagranicą, ale premier sądzi, że zaniepokojenie to ustąpiło już wobec telegramu wysłanego do obcych państw. Nadto zwyżka kursu lira wskazuje, że następuje uspokojenie. Mussolini przedstawił następnie linie wytyczne dla konferencji w Lozannie, oraz omówił swoje stanowisko w kwestii reparacji.

Co się tyczy sytuacji wewnętrznej Mussolini wyraził zadowolenie z powodu uspokojenia się kraju. Ograniczenia wydane przeciw osobom i dziennikom mają być natychmiast cofnięte. Wolność osobista ma być przywrócona. Spokój w kraju jest warunkiem podstawowym dla rozwoju produkcji. Obecnie we Włoszech jest tylko jedna władza i obok niej żadna inna władza istnieć nie może. Mussolini zamierza znieść ministerstwa, które się nie opłacają, a wszystkie nierentujące się przedsiębiorstwa państwowe oddać w ręce prywatne.

Berlin. (AW.) Z Rzymu donoszą: Mussolini

oświadczył przedstawicielowi „Stampy”, co następuje: Wobec faktu, iż władza moja opiera się na 300.000 ślepo oddanych mi żołnierzy, jest mi zupełnie obojętne, że nie mam chwilowo większości w Izbie. Jeśli inne stronnictwa nie zechcą ze mną współpracować, gotów jestem utworzyć rząd czysto faszystyczny.

Rzym. (AW.) Minister finansów Stefani odbył naradę z przedstawicielami sfer finansowych w sprawie gospodarczego położenia Włoch. Narady te miały na celu wynalezienie środków zaradczych, któreby zapobiegły grożącej Włochom katastrofie.

Wiedeń. (PAT.) 2/11. „N. Fr. Presse” donosi z Paryża pod datą 1. bm.: Mussolini wystosował do włoskiego posła w Paryżu hr. Sforzy depeszę w której oświadcza, że zamiar ustąpienia hr. Sforzy ze stanowiska posła włoskiego przed zaznajomieniem się z programem nowego rządu uważa za akt mało przyjaźnielski i niestosowny. Rząd przedłoży Izbie program i wzywa formalnie posła Sforzę, aby zatrzymał swój urząd i nie przyczyniał rządowi w obecnej chwili trudności. Przyczynianie trudności rządowi w obecnej chwili musi być uważane za małe poczucie narodowe.

dniami obejrzał starannie palto, ubranie i koszulę, które miał na sobie w dniu krytycznym. W palcie i ubraniu znalazł dwa przetrzały, w koszuli tylko jeden. Badając dalej, znalazł między podszewką palta, a wierzchem w rękawie kulę ołowianą, płaszczykową, jakich nigdy nie używa się do rewolweru.

P. Wojewoda przypuszcza, że obydwie kule były nacięte i dlatego za słabo były.

Na pytanie, kiedy objął urządowanie stwierdza p. Wojewoda, że dnia 1. września, że przez ten czas do chwili przybycia Naczelnika Państwa do Lwowa, zajęty był przeważnie wewnętrzną organizacją Województwa i nie miał czasu ani rozpatrzeć się w sprawach dotyczących ruskiego społeczeństwa, ani zająć wobec nich stanowiska.

Na pytanie, czy podjęte były jakie ostrożności co do jego osoby, odpowiada:

— Chodziłem po mieście sam i nawet po Wysokim Zamku, jadłem u George'a i ktoby chciał mnie zastrzelić, miał po temu tysiąc sposobności.

Co się tyczy półoficjalnej rozmowy z dr. Fedakiem (ojcem gł. oskarżonego) stwierdza p. Wojewoda, iż nie miała ona żadnych momentów, któreby stać się mogły motywami skrytobójczego morderstwa.

Dr. Fedak przedstawił p. Wojewodzie prośby i zażalenia w niektórych sprawach obchodzących społeczeństwo ruskie, na co p. Wojewoda dał odpowiedź, że wszystko da się załatwić, byleby tylko społeczeństwo ruskie wykazało lojalność wobec władzy polskiej. Sposobność taka nadarza się właśnie przy zarządzonym spisie ludności, który jest zwykłą czynnością administracyjną i której nie powinni Rusini się sprzeciwiać. P. Fedak odrzekł, iż to jest niemożliwe i na tem, mniejszej, zakończyła się audyencja.

Na p. Wojewodę cisnęła się cała lawa obrońców, zasypując go pytaniami, tak dalece nie mającymi związku z tematem rozpraw sądowych, że przewodniczący musiał je uchylać jedno za drugim. Wywoływało to długie motywowane repliki pańów obrońców. Widocznie postanowiono sobie z tego momentu uczynić manifestację polityczną na wielką skalę.

Wreszcie bardzo silnie przemówił p. prokurator.

Zwracając się do obrony postawił wprost pytanie: Czy to jest obrona Fedaka i jego towarzyszy, czy też przed tą szeroką i długą lawą obrońców stoi w charakterze oskarżonego naród polski, jego rząd, administracja i wszystkie czynniki władzy?

— Panowie obrońcy — mówił dalej prokurator — wprowadzili do obrony Fedaka przez niego samego już zarysowanej całkiem wyraźnie tyle momentów nowych, że upraszam Trybunał o zapytanie oskarżonego, czy życzy sobie, aby te całkiem nowe momenty do rozprawy przeciw niemu zostały włączone?

Na to z ławy obrońców podniosły się głosy w obronę rzekomo pokrzywdzonego honoru adwokatury ruskiej. Proszono o przerwę celem naradzenia się nad incydentem, ale ponieważ zegar wskazywał 2.30 przewodniczący przerwał posiedzenie do jutra dając możność uciszenia się wzburzonym namietnościom.

Poza tem zaznaczyć należy, że sąd odpowiedział odmownie na postawiony poprzedniego dnia wniosek o wezwanie na sprawę p. Szymona Askenazego.

Z zeznań świadków domiósł znaczenie dla sprawy miało przesłuchanie urzędnika policyjnego p. Ludwika Skrzyneckiego, protokolanta zeznań, jakie w gmachu policji przed komisarzem Gachem składał oskarżeni.

P. Skrzynecki stwierdza pod przysięgą i parę razy powołując się na nią zeznaje, że przysięgi żadnego względem oskarżonych nie stosowano, że nie wprowadzono ich bynajmniej w błąd co do tego, kto z nimi rozmawia. Komisarz Gach zarówno na wstępie, jak kilkakrotnie podczas badania zaznaczał: Jestem zwyczajnym urzędnikiem policyjnym. Możecie mówić co chcecie, ja tylko spisuję wasze zeznania. Badanie Szyłka przypomina sobie świadek dokładnie. Szyłk oświadczył: Powiem całą prawdę, biore wszystko na siebie.

Obecnie, jak wiadomo, oskarżeni wszystkie swoje zeznania odwołują.

Turcja republika.

Paryż. (PAT.) „Chicago Tribune” donosi z Konstantynopola: Zgromadzenie narodowe w Angorze proklamowało detronizację sułtana, zamianowało gubernatorem Konstantynopola Kiachima Kara Bekira, zastrzegło wybór naczelnika państwa bez praw dynastycznych, ogłosiło suwerenność narodu i dotychczasową nazwę cesar-

stwo ottomańskie zastąpiło nazwą państwo tureckie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Konstantynopol przestanie być stolicą państwa, nie ustalono jednak dotąd, gdzie będzie nowa siedziba władz centralnych Turcji.

Z muzyki.

Chcąc wyrównać — choćby po części — załegłości w referatach muzycznych spowodowane kilkudniową przerwą w wydawnictwie, pospieszam poświęcić wzmiankę drugiemu wieczorowi pieśni Stanisławy Korwin Szymanowskiej, programowi tej artystki dość niezwyktemu i wrażeniom nieprzeciętnym, jakie zawiązujemy popisem koncertantki oraz utworom przez nią wykonanym w charakterze nowości. Przypuszczam, że tu istotnie mówić można śmiało o wrażeniach niezwykłych: wyraz to elastyczny, dający łatwo się nagiąć i do prawdziwych sukcesów wywołanych znakomitą interpretacją pięknych i nastrojowych pieśni H. Melcera, lub czarującej piosenki W. Friemana „Dziewczyna”, i do znacznego powodzenia, którym cieszyły się udatne pod każdym względem kompozycje A. Soltysa — i też — do braku sukcesu, który przypadł w udziale owym „Melodjom japońskim”, utworom rozpaczliwie nużącym p. A. Tausmana „ut figura docet”, typowego kakofonisty. Program p. Szymanowskiej z dnia 27. października przedstawiał więc coś w rodzaju muzycznego „tutti frutti”, mieszaninę doręczną może złożoną z wartościowych utworów — do nich zaliczamy Szymanowskiego „pieśni Mueżina” i wyżej wspomniane kompozycje Friemana, Melcera i Soltysa — oraz innych usuwających się z pod krytyki. Aby wykazać jaskrawy kontrast z dziełami posiadającymi walor, wystarczy wymienić naiwne „fabrykaty” p. Tausmana, świadujące wprost ucho, możliwie najlichsze naśladownictwa utworów nowoczesnego kierunku. Wszak to już nie modernizm, tylko bezmyślny a pretensjonalny zlepek zwrotów boleśnie rażących słuchacza, w całem tego słowa znaczeniu parodia muzyki! Trudno odgadnąć, w jakim celu wysiła się p. Tausman na podobne absurda, a jeszcze trudniej, jakim cudownym sposobem udało się im wtargnąć do programu pierwszorzędnej śpiewaczki...

Łącznie z tak ryzykownymi i niepotrzebnymi eksperymentami narzucającymi publiczności „par force” niestrawne elaboraty spaczonych przewroteńców, ujawnia się zawsze — i to na każdym kroku — brak szczerości. Dzieła hipokrytów, którzy świadomie wysyłają w świat rzeczy bezwartościowe, kojarzą się nieraz już z brakiem wiary wykonawców, a trzecia nieszczerość, to okłaski publiczności, która głośno narzeka i wyraża swe oburzenie na taką literaturę, a jednak aplauduje. Te okłaski, dobrze znane, są rzeczą

mody i „dobrego tonu”... Rozmaicie więc — zależnie od chwili i programu — wznosiła się i opadała na drugim wieczorze pieśń temperatura sukcesów p. Szymanowskiej. Po interpretacji „Melodji japońskich” (Czyżby w Japonji musiała panować tak straszna kakofonia) rozległy się więc — aczkolwiek bardzo słabo — te okłaski „dobrze znane”, później wypoczynek publiczności podczas pauzy, a następnie — w drugiej części produkcji — koncert: wysmienitem i na wskroś artystycznym wykonaniem utworów pięknych przeważnie, a kilku nawet przemitych, porwała koncertantka audytorjum. O tem świadczył rodzaj okłasków i ich intensywność. Za zawody wczesniej doznane sowita nagroda i zarazem wielki — jak zwykle — sukces p. Szymanowskiej. Do wysokiego poziomu drugiej części programu dostradał się harmonijnie świetny, prawdziwie idealny akompaniament pianisty Dra E. Steinbergera.

Fr. Neuhauser.

Z sali sądowej. Proces Fedaka.

(Posiedzenie sądowe z dnia 2. XI.)

Najbardziej zajmującym momentem wczorajszego posiedzenia sądowego było przesłuchanie w charakterze świadka p. Wojewody Grabowskiego, ofiary zamachu.

Opowiedziawszy przebieg wydarzenia znany nam już w najdrobniejszych szczegółach z zeznań poprzednich, dorzucił p. Wojewoda ciekawe informacje, mianowicie, iż przed paru dniami dopiero dowiedział się od p. Turskiego, prezesa Komitetu Targów Wschodnich, że już na Targach groziło niebezpieczeństwo Naczelnikowi Państwa.

Podczas, gdy p. Turski asystował Naczelnikowi Państwa przy zwiedzaniu wystawy, zbliżył się doń jakiś nieznany człowiek i udzielił ostrzeżenia, że na Naczelnika Państwa uplanowany jest zamach, poczem znikł w tłumie.

Druga interesująca rewelacja p. Gr. dotyczyła kul użytych do zamachu.

Zeznał p. Wojewoda, że w krytycznym momencie uczył dwa uderzenia w plecy. Tymczasem obdukcja lekarska wykazała jeden tylko postrzał. Kula uderzyła w plecy, odbiła się, uderzyła w mięśnie ramienia i rozerwała je. Trzecia kula raniła Wojewodę w lewą rękę.

Nie mogąc pogodzić wrażeń subiektywnych z badaniem lekarskiem, p. Wojewoda przed paru

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE

UZNAŃ ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 55/21/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Pezda Ostrówka, powołany w czasie mobilizacji w roku 1914 do służby wojskowej przy 40. p. p. w Rzeszowie, został następnie wysłany na front rosyjski, gdzie dostał się do niewoli. Wracając z niewoli, z początkiem 1919 r. wraz z Józefem Białonikiem zachorował wśród drogi a przybywszy na Węgry, zgłosił się do szpitala w Debreczynie, gdzie został przyjęty i odtąd wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przysłać należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24. ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę Emilii Pezdowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Zygmuntowi Jaworskiemu adwokatowi w Tarnowie wiadomości o powyższym wymienionym. Józefa Pezdy wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutajszy na ponowną prośbę po dniu 25. lutego 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 6. czerwca 1922.

9978 1—3

C. cz. T. IV. 127/21/8. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Antoni Śliwa z Bienia-szowie wyemigrował przed 16 laty do Ameryki, gdzie według zaprzysiężonych zeznań świadków Franciszka Olbrychta i Nicofora Kuliga umarł w lutym 1908 r. w ście Chicago. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne — że Antoni Śliwa na prośbę Katarzyny Klanek recte Grudzień wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. — Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora p. Dra Władysława Syruczka aż do dnia 15. grudnia 1922 r. o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 30. czerwca 1922.

9823 1—3

T. 171/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maria Węgrzyn w Jajwęgach wniosła o uznanie brata Wasyli Węgrzyna za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni po a. tych poświadczaniem Zwierzchności m. nej w Jajwęgach z dnia 25 kwietnia 1922 r. wynika, że Wasyli Węgrzyn zszedł wzię do wojska ukraińskiego w 1919 r. w maju zaś tego roku został za rany przez cofające się wojska ukraińskie w głąb Rosji. Od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości, za której węc domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 r. Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Wasyli Węgrzyna. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Eugeniuszowi Kawińskiemu, notariuszowi w Radkach wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutajszy na ponowną prośbę po dniu 1. lutego 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 14. lipca 1922.

9819

T. 71/22/2. Mikołaj Olejnicz, syn Wasyli i Anny, urodzony w Leszczynkach 20. grudnia 1896 r. jako żołnierz austr. 35. p. p. obywatel kraj., brał udział w wojnie światowej, a od sierpnia 1916 r. brak o nim jakiegokolwiek wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że z istnieją warunku ustawowego domniemanie śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918 r. Nr. 128. Dz. p. p. zarządza się na wniosek Katarzyny Zubyk i tow. postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. S. Kühnemannowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Mikołaja Olejnicza wzywa się, aby stawiał się przed podpisany Sąd lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 15. marca 1923 r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, dnia 10. sierpnia 1922.

9822

T. 228/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna Balas z Rakowej wniosła o uznanie brata Wasyli Balasa z Bylic za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i świadka Hryńka Bodara oraz z poświadczaniem Zwierzchności gminnej w Bylicach z dnia 21. lipca 1922 r. wynika, że Wasyli Balas jako żołnierz 33. p. karabinów maszynowych armji austr. brał udział w wojnie na froncie albańskim i w r. 1918 odjechał z Dalmacji okrętem nie wiadomo dokąd. Od tego czasu nie ma o nim żadnych wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 r. Nr. 128. Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Wasyli Balasa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi P. Drowi Szan-serowi adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutajszy na ponowną prośbę po dniu 1. marca 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 29. lipca 1922.

9860

T. 106/22/4. Jakó Bożysko, syn Oleksy, urodzony w Leszczynkach 18. kwietnia 1887 r. wstąpił w sierpień 1914 roku w czasie ogólnej mobilizacji do czynnej służby przy austriackim 95. pułku piechoty, brał udział w wojnie światowej a od jesieni roku 1914 wszelki ślad o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniema-

nia śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918 r. Nr. 128. Dz. p. p. zarządza się na wniosek Katarzyny Bożyskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. W. I. Sieretowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. — Jakó Bożysko wzywa się, aby stawiał się przed podpisany Sąd lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 1. kwietnia 1923 r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 30. sierpnia 1922.

9891

T. 229/22/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Pułkowski, syn Marcina, urodzony 29. stycznia 1888 r. w Ranie ruskiej, ostatnio zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 89. p. p. i wedle przeprowadzonych dochodzeń od 1914 r. nie dał o sobie żadnego znaku życia. Można zatem przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci po myśli § 24 i 2. ust. cyw. wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutajszy na ponowny wniosek Eufimji Pułkowskiej zarządza się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 21. listopada 1913 r. między wymienionymi a wnioskodawczynią Eufimji Pułkowską za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo Dr. Liebermanowi Arnoldowi adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wężła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby jawnie się przed podpisany Sąd, o ile żyje, lub w inny sposób dać znać o sobie. Po dniu 13. grudnia 1922 r. względnie w sześć miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie lwowskiej” Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13. czerwca 1922.

9518

T. IV. 135/21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Józef Kaganiec, syn Antoniego i Marii, urodzony 1879 r. w Bestwinie powiat Biała, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 31. p. piechoty, obr. kra. ostatnią wiadomość dał o sobie 17. października 1914 r. i odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci, ustawy z 31. marca 1918 r. Nr. 128. Dz. p. p. § 12 k.c., zarządza się na wniosek Marii Kaganiec postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a małżeństwa między nią a wnioskodawczynią 2. marca 1.08 r. zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie, aby udzielił wiadomości o zaginionym Sądowi lub Dr. Maksymilianowi Sienkowi adwokatowi w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem z ginio jego i obrońcą wężła małżeńskiego. Józefa Kaganiec wzywa się, aby stawiał się przed podpisany Sąd lub w inny sposób dać znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie lwowskiej” Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 8. maja 1922.

9330

T. 214/22/2. Edykt. Andrzej Wolczak urodzony 24. października 1882 r. w Juśkowicach powiat Czerwono i tamże osiadł zamieszkały, żonaty, syn Gabjela i Anastazji, powołany w sierpniu 1914 r. do 80. p. p. austr., brał czynny udział w wojnie światowej, a w pięć tygodni po odejściu z domu napisał list do żony, poczem wszelki ślad o nim zaginął. Wedle zeznań Hawryły Syłana jak mu obojadowano, miał Andrzej Wolczak w listopadzie lub październiku 1914 r. uciec z niewiadomym szpitalu. Gdy wobec powyższego i prawdopodobnym jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek Anafiji Wolczak urodzone, Sąd wdraża się postępowanie, celem uznania Andrzeja Wolczaka za zmarłego a małżeństwo z nią zawarte za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Mitelmanowi w Złoczowie, które o zarządzenie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien Sądowi donieść o swym życiu. Na ponowny wniosek po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej” rozstrzygnie o wnioskach.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 24. sierpnia 1922.

9828

T. 159/22/3. Edykt. Wasyl Bojczuk, urodzony 12 stycznia 1879 r., zamieszkały w Patuhiczach, żołnierz austr. armji, miał zeszłać zabity w październiku 1918 r. na wprost w froncie i odtąd brak o nim wiadomości. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia śmierci tegoż wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora adw. Dra Wieczborskiego w Stanisławowie o zaginionym do trzech miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 25. lipca 1922.

9901

T. 224/22. Włodzimierz Smuk, urodzony w Ciośnicy 20. lipca 1884 r., jako żołnierz na froncie włoskim w maju 1917 r. zaginął. Wobec tego iż jest prawdopodobne, że tenże poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Tacyanny Smukowej postępowanie, celem udowodnienia śmierci i rozwiązania wężła małżeńskiego, ogłaszając wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie lwowskiej” Sądowi albo Drowi Błażowskiemu adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego czasu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, 1. września 1922.

9997

T. 93/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nikola Bratczuk syn Ignacego, urodzony 5. listopada 1889 r., zamieszkały w Sapanowie Sp. Halicz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front wiosną 1918 roku nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe do-

miatanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Anny Bratczuk w Sapanowie postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi likowi Bratczukowi w Sapanowie. Nikola Bratczuk wzywa się, aby przed podpisany Sąd jawnie się lub w inny sposób dać znać o swym życiu. Sąd tutajszy na ponowną prośbę po dniu 1. maja 1923 r. nie wcześniej jednak niż po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie lwowskiej” wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 21. lipca 1922.

9792

T. VI. 326/22/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Krawczyński, relik z Jaworzna, powiat Chrzanów, urodzony tamże 1888 r., przydzielony 1914 r. do 18. p. piech., nie daje znaku życia od 1915 r. Gdy przysłać należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918 r. Nr. 128. Dz. p. p. wdraża się na prośbę Marianny Krawczykowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a małżeństwa z nią zawartego za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie, aby udzielił wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien Sądowi donieść o swym życiu. Na ponowny wniosek po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej” rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 16. września 1922.

1906

T. 317/22. Edykt. Wasyl Miż, syn Józefa, urodzony dnia 6. marca 1886 r. w Włodawce, powołany ogłoszeniem ogólnej mobilizacji do austriackiej służby wojennej przy 35. p. obr. kraj., brał czynny udział w wojnie światowej i do tych czas nie wrócił. Wedle zeznań świadka Tony Miza towarzyszabroni Wasyla Miza walczył on pod Przemyślem, gdzie też powieszony we wrześniu 1.14 r. w boku z nieprzyjacielem zaginął. Gdy wobec powyższego prawdopodobnym jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek jego żony Katarzyny z Humeńuków Miż wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Wasyla Miza a małżeństwa z nią zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Stenischusowi adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien Sądowi donieść o swym życiu. Na ponowny wniosek po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej” rozstrzygnie Sąd ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 25. września 1922.

9703

T. 105/22/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Sambor, syn Iwana i Marii, urodzony dnia 18. lipca 1890 r. w Czerwonej ruskiej, zamieszkały w Czerwonej ruskiej, powiat Tarnopol, wcielony w czerwiec 1919 r. do wojska ukraińskiego, zszedł z tą armją za Zbruc, skąd po rozproszeniu się tej armji powracał do swego domu lecz po drodze więziony został do niewoli polskiej. Wedle zeznań świadka Iana Saika zaginiony w obozie jeńców w Wadowicach zachorował na czerwonkę i od tego czasu nie dał o sobie żadnego znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Marii Sambor postępowanie, celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielił Sądowi lub kuratorowi Dr. Friedmanowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą wężła małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Andrzej Sambor o ile żyje, wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutajszy na ponowną prośbę po upływie roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej” rozstrzygnie o wnioskach.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, dnia 2. września 1922.

9733

T. IV. 165/22/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wawrzyniec Zeman, syn Wojciecha i Reginy, z Kuźniczów, urodzony dnia 20. sierpnia 1883 roku w Miłowie i tam zamieszkały, wycofany, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 90. p. p. armji austro-węgierskiej, ostatnią wiadomość dał o sobie dnia 29. stycznia 1915 roku, poczem ślad o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemanie śmierci z ustawy z 31. marca 1918 r. Nr. 128. Dz. p. p. zarządza się na wniosek żony jego Katarzyny Zemanowej postępowanie celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym uzieleno Sądowi wiadomości. Wawrzyniec Zeman o ile żyje, wzywa się, aby stawiał się przed podpisany Sąd lub w inny sposób dać znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie lwowskiej” Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, dnia 9. września 1922 r.

9244

T. IV. 35/22/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Józef Kudas, syn Kazimierza i Elżbiety urodzony dnia 5. grudnia 1879 w Myślenicach i tam zamieszkały, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 55. p. p. armji austro-węgierskiej dostał się do niewoli rosyjskiej gdzie w miejscowości Trnisk obok Taszkentu miał umrzeć z początkiem roku 1916. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemanie śmierci z ustawy z 31. marca 1918 r. Nr. 128. Dz. p. p. § 12 k.c. zarządza się na wniosek żony jego Heleny Dudasowej postępowanie celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego a małżeństwa między nim a wnioskodawczynią dnia 4. lutego 1903 roku zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie, aby udzielił wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien Sądowi donieść o swym życiu. Na ponowny wniosek po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej” rozstrzygnie o wniosku.

W. Klugerowi adwokatowi w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węgla małżeńskiego, Józefa Kłosa o ile żyje, uwywa się aby przed p. d. p. m. Sądem lub w inny sposób dał o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 11. września 1922. 9946

T. 244/22/3. Edykt. Ilo Nakoneczny, syn Jakóba i Marii urodzony 30 lipca 1870 w Dąbrowach powiat Zborów, wzięty jako żołnierz austriacki w roku 1925 pod Przemyślem do niewoli rosyjskiej, dostał się z powodu ciężkiej choroby gardłowej wedle zeznań świadka Ilo Dembińskiego do szpitala w Przemyślu i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Gdy wobec powyższego prawdopodobnym jest że zaginiony nie żyje przeto na wniosek brata jego Mikity Nakonecznego wdraża się postępowanie celem uznania Ilo Nakonecznego za zmarłego. Wydaje się przeto wezwanie aby udzielono sądowi i b. kuratorowi adw. Drowi Naserowi w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Odyby zaginiony żył, winien Sądowi donieść o swym życiu. Na ponowny wniosek po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Złoczów, dnia 27. września 1922. 9962

T. 260/22/4. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jan Mech, syn Jarka i Katarzyny ur. 10/8 1886 w Suchowoli i tam zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austriacki i wedle przeprowadzonych do hodzeń dostał się do niewoli rosyjskiej gdzie zachorował na tyfus i dnia 18. marca 1919 zmarł. Wobec tego na wniosek Parani Mech zarządza się postępowanie celem udowodnienia śmierci, a parani Mech zeznania wzywa się aby do dnia 15. października 1922 udzielił wiadomości sądowi albo adw. Dr. A. Jelow, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego, o upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów jednakowoż nie przed jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 17. lipca 1922. 9757

T. 239/22/2. Edykt. Karol Gruszkowski, syn Anny urodzony dnia 12/9 1876 w Nowosiółce powiat Przemyślski pow. luty w roku 1914 do wojska austriackiego do dziś nie powrócił i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Gdy wobec powyższego prawdopodobnym jest, że zaginiony nie żyje przeto na wniosek Katarzyny Gruszkowskiej wdraża się postępowanie celem uznania Karola Gruszkowskiego za zmarłego a im i. eństwa z nim zawartego za rozwiązanie. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono sądowi i b. kuratorowi Drowi Werflaw adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węgla małżeńskiego winni mić o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien Sądowi donieść o swym życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Złoczów, dnia 19. września 1922. 916

T. VI. 257/22/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Mędrzyk, rolnik ze Zdrzarcza powiat Brzesko, urodzony także 1886 przydzielony 1914 do 80 pułku piechoty nie daje znaku życia. Gdy przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31.3.1918 Nr. 18. Dz. u. p. wdraża się na prośbę Marii Mędrzykowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o zaginionym. Jakób Mędrzyk wzywa się, aby przed podpisaniem sądem stawiał się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15. maja 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.
Kraków, dnia 26. września 1922. 9914

T. 414/22/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jurko Labas, syn Oleksy ur. 16/1 1885 w Suchodolu ostatnio także zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz ukraiński i wedle przeprowadzonych dochodzeń dostał się w maju 1919 do niewoli polskiej, został zastrzelony. Można zatem przypuścić, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. u. c. Wobec tego na wniosek Anastazji Labas wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 4. lutego 1919 między zaginionym a wnioskodawczynią za rozwiązanie. Wiadomości o zaginionym na czy wcielił sądowi albo adw. Dr. Karolowi Czerwinskemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węgla małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisaniem sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20. stycznia 1923 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 12. lipca 1922. 9750

T. V. 241/21/9. Wawrzyniec Balawender urodzony 1883 r. w Raniżowie, powiat Kolbuszowa syn Marka i Gertrudy, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej w sierpniu 1914 r. przydzielony do austr. 40 pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, a wedle karty korespondencyjnej napisanej przez feldlebia Krawczyka do Katarzyny Balawender został zabity w kwietniu 1915 r. w Karpatach na górze Hegles Czaba, poczem ślad za nim zaginął. Gdy zatem przypuścić należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918 r. L. 1:8. Dz. p. wdraża się na prośbę Katarzyny Balawender postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego a jego małżeństwa za rozwiązanie. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub adw. Dr. Hertz-

hufowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą węgla ku małżeńskiego, wiadomości o powyższym. Wawrzyniec Balawender wzywa się, aby przed 12. stycznia 1923 Sądowi stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę, po dniu 10. marca 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 26. lipca 1922. 10019

T. 95/20/2. Dmytro Lelo, syn Jana i Anny rolnik z Berehów brał udział w wojnie światowej jako żołnierz 45 pp. Od początku 1915 r. wszelki ślad za nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego kto o życiu Dmytra Lela miał jakikolwiek wiadomość, aby do tego dnia Sądowi lub kurat. nieobecnego adw. r. Ścieżce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie s. d. nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego zgłoszą na ponowny wniosek Pariski Lelo za małego a jego małżeństwa z Parasją za rozwiązanie. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węgla małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Śliczkę w Sanoku.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Sanok, dnia 17. maja 1920. 9897

T. 155/22/3. Edykt. Iwan Lunak syn Michała i Eudokji urodzony 9 października 1894 w Bratowcach gr. kat. rolnik, wolny, także ostatnio zamieszkały, zginął na froncie w czasie wojny w październiku 1917 jako żołnierz austriacki przywalony matrazem ludynki, co stwierdził pod przysięgą świadek Mikołaj Petrusiak. Na prośbę siostry Anny Zuk wdraża się postępowanie celem udowodnienia śmierci wydając ogólne wezwanie aby uwiadomiono Sąd albo kurat. ora adw. kata dra Muszyńskiego w Stryju do trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ o zaginionym. Po upływie powyższego czasu i po podjęciu dowodów, wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział III.
Stryj, dnia 7. września 1922. 964

T. 233/22/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Magda Kuch w Nowosiółkach gościnnych wzięta na uznanie męża Hryka Kohuta za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i poświadczania Zwiśrchności gminnej w Nowosiółkach Gościnnych wynika, że Hryko Kohut został wzięty w roku 1914 do wojska austriackiego i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Zachodzi więc domniemanie że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 dz. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Hryka Kohuta. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. not. r. Eugeniuszowi Kawlińskemu w Rużkach wiadomości o powyższym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. marca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 31. lipca 1922. 981

T. 472/24. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Józef Morgenstern syn Hezja ur. 23 grudnia 1873 w Rawie ruskiej ostatnio w Białym zamieszkały brał udział w wojnie światowej jako andsturmista aust. i wedle przeprowadzonych dochodzeń dostał się do niewoli rosyjskiej skąd w maju 1918 wracając do domu zmarł w miejscowości Rosiński i także został pochowany. Wobec tego na wniosek Hryki Morgenstern wdraża się postępowanie celem udowodnienia śmierci a zaraz ogłasza się wezwanie aby do dnia 20. grudnia 1922 udzielono wiadomości sądowi albo adw. D. H. Zmarł we Lwowie którego ustanawia się kuratorem nieobecnego, po upływie terminu i po przeprowadzeniu dowodów, jednakowoż nie przed jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VII.
Lwów, dnia 1. września 1922. 955

T. 334/22/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Myciuk syn Anksencja i Anny ur. 31 marca 1897 w Poturzycy ostatnio także zamieszkały, podczas wojny światowej w sierpniu 1915 r. został podczas bitwy toczącej się w Poturzycy ranny w nogę następnie przez wojsko rosyjskie opanowany, został przez nich zabrany i w drodze do Kartakowa został przez żołnierzy rosyjskich zabity. Można zatem przypuścić, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. u. c. Wobec tego na wniosek Pańka Myciuka wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. Drowi Marcemu Chmaldasowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisaniem sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 3. marca 1923 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 25. września 1922. 1004

KONKURSY.

L. 1576. OGŁOSZENIE. Celem obsadzenia wakujących posad lekarzy okręgowych w Radziechowie, Witkowie Nowym, rozpisuje Zarząd powiatowy Wydziału powiatowego w Kamionce Strumiłowej KONKURSY. — Do tych posad przywiązane są pobory XII. stopnia służbowego urzędników państwowych wraz ze wszystkimi dodatkami, oraz ryczałtem na objazdy w kwocie 20.000 Mkp. rocznie. Po roku prowizorycznej służby może nastąpić stabilizacja. Podania wniosków należy na ręce Wydziału po-

wiatowego w Kamionce Strumiłowej w terminie do 30. listopada 1922 — do których dołączyć: 1) metrykę urodzenia; 2) dyplom lekarza medycyny; 3) świadectwo przynależności; 4) curriculum vitae — nieprzekraczalny 40-ty rok życia — oraz przynajmniej dwuletnią praktykę zawodową. Pierwszeństwo będą mieli zdembilizowani lekarze armii polskiej.

Z Wydziału powiatowego.
Kamionka Strumiłowa, dnia 10. października 1922.
9841 1—3 Komisarz rządowy:
wz. Adam Bogusz wr.

AMORTYZACJA.

Nr. II. 362/22/1. Uchwała. Na wniosek p. Jakóba Achta kupca w Gródku Jagiellońskim zarządza się postępowanie celem umorzenia zaświadczenia wystawionego przez Urząd stacyjny w Gródku Jagiellońskim opiewające na zaliczkę Nr. 199 do karty przewozowej Gródek Jagielloński — Koniuszki Siemianowskie Nr. 11/154 z 8. maja 1922 na kwotę 100.000 Mkp. na imię Jakóba Achta opiewającego, które miało załącznik i wzywa się posiadacza tego dokumentu, aby swe prawa zgłosił w przeciągu sześciu miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym po upływie tego terminu powyższe zaświadczenie uznane zostanie przez Sąd za pozbawione znaczenia.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek Jagiel. dnia 16. czerwca 1922. 9869 1—3

KURATELE.

L. 4/22. Edykt. Uchwała Sądu powiatowego w Busku Oddz. III z 12. października 1922 lcz. L. 4/22 pozbawiono całkowicie własnowolności Franciszka Kobylańskiego z Buska a to z powodu choroby umysłowej. — Kuratorką ustanowiono jego matkę Jadwigę Kobylańską.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 12. października 1922. 9853 1—3

KOMARTE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. 716/22/1. Edykt. Strona powodowa Mariana z Kołodziejów Sokal w Golcach i spółnicy wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Michałowi Kołodziejowi o 8.400.000 Mkp. Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na 17. listopada 1922 godz. 9 przed połud. w tym Sądzie, biuro Nr. 46. II. pietro. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Jakóba Schrattera adw. w Rzeszowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 17. października 1922. 10026

C. II. 454/22/1. Edykt. Przeciw Adamowi Stanisławowi, Marii i Hipolitowi Kusion, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Jasle przez Menaschego Kornfelda w Olpinach pozew o zeznanie deklaracji hipotecznej. Na podstawie pozwu wyznaczona została w tymże Sądzie rozprawa główna na dzień 13. listopada 1922 godzina 11 przed południem. Celem strzeżenia praw powyższych wymienionych niewiadomych ustanawia się Pana Dra Gabryszewskiego adwokata w Jasle kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie swych kurantów w rzeczowanej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 4. października 1922. 10014

Cg. Ib. 2154/22. Edykt. Strona powodowa Stefania Augustyn wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Marii Obst o 60.000 Mkp. Cg. I. b. 2154/22. Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na 15. listopada 1922 godz. 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 88. II. Sądowa 7. III. p. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Liebermana, adwokata we Lwowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział I. b.
Lwów, dnia 16. października 1922. 10057

C. VII. 560/22/1. Edykt. Powódka Małanka Stec wniosła skargę przeciw pozwanej niewiadomej z miejsca pobytu Naści Stec o własność gruntu do C. VII. 560/22. Audjencie do ustnej rozprawy wyznaczono na 9. listopada 1922 godz. 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 23. Ponieważ miejsce pobytu pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Schwagena adwokata w Złoczowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział VII.
Złoczów, dnia 11. października 1922. 10002

C. I. 666/22/1. Edykt. Strona powodowa Dmytro Matejków Nykoły w Potoczyskach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiad. z miejsca pobytu Zofii zam. Parczewskiej żony Iwana o własność gruntu spadkowego zpn. do L. czynn. C. I. 666/22/1. Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na 30. listopada 1922 godz. 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 24. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Rado w Kamionce ku-

radcom, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Horodenka, dnia 20. października 1922. 9805

C. III. 185/22/2. Edykt. Przeciw Kasprowi Ochale którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Zmigrodzie przez Albina Ochale syna Kaspra w Krośnie pozew o własność i oddanie w posiadanie 1/6 części realności objętej whł. 136 itd. Na podstawie pozwu wyznaczono audiencję na 15. listopada 1922 godzinę 8.30 przedpołudniem w biurze Nr. 3. tutejszego Sądu. Celem strzeżenia praw ważnej wymienionej ustanawia się Pana Jędrzeja Szymańskiego w Lublińku kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Kaspra Ochale w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Zmigród, dnia 19. października 1922. 9810

C. i. 683/22/1. Edykt. Strona powodowa Masa spadkowa po sp. Dmytrze Tokaryku Jurko wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiad. z miejsca pobytu Michałowi Graniak o uznanie własności zpn. do L. cz. C. I. 683/22/1 Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 30 listopada 1922 godz. 8 rano w tym Sądzie biuro Nr. 24. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dla niej P. adw. Dra Wehnera w Horodence kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Horodenka, dnia 21. października 1922. 9806

C. VI. 471/22/2. Edykt. Przeciw Janowi Orlikowi z Lubienia Wielkiego, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do Sądu powiatowego w Gródku Jagiellońskim przez Mikołaja Orlika syna Teodora z Lubienia Wielkiego pozew o dostarczenie jednego konia, jednej krowy, pół wozu i kozucha. Wskutek pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 28. listopada 1922 godzina 9 rano. Dla strzeżenia praw nieznanego ustanawia się Zofię z Lychów Orlik kuratorką. — Kuratorka ma zastępywać nieznanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Gródek Jagiell., dnia 17. października 1922. 9855

C. I 458/22/1. Strona powodowa Petro Marciniw z Muszkarowa wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Julii Palczewicz o uznanie i wpis prawa własności do L. cz. C. I 139/22 Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 10. listopada 1922 godz. 8 przed południem w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 23. Ponieważ miejsce pobytu stron ypozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dra Burdowicza w Borszczowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Borszczów, dnia 25. września 1922. 9859

Cz. IX. 533/22/2. Edykt. Strona powodowa Anastazja Rysinkiewicz ur. Pawłowska wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Jan Rysinkiewicz o unieważnienie małżeństwa. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 3. listopada 1922 godz. 10 przed południem w tym Sądzie, biuro Nr. 29. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dra Tuckiego we Lwowie, ul. Szopena 5, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dotąd dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział IX.

Lwów, dnia 23. października 1922. 10047

C. 173/22/1. Edykt. Przeciw Marii z Finderów Wadlerowej z Woli Przemyskiej obciążonej której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Radawie przez Gminę Wola Przemyska zastap. przez pełnom. Jędrzeja Padę pozew o zniesienie wspólnej własności nieruchomości. Na podstawie pozwu wyznaczona została audiencja do ustnej rozprawy procesowej na dzień 19. grudnia 1922 na godzinę 9.30 rano biuro Nr. 8. Celem strzeżenia praw Marii z Finderów Wadlerowej ustanawia się Panu Dra Romana Palisńskiego adw. w Radawie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Marię z Finderów Wadlerową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Radzawa, dnia 1. września 1922. 9856

C. II. 142/22/1. Edykt. Przeciw Katarzynie Zubkównie, Janowi Molkowi, Jakóbowi Molkowi i Michałowi Molkowi z Nowego Bystrego, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Nowym Targu przez Reginę 1-o Staszal 2-o Stopka z Ratulowa pozew o uznanie i wpis prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 22. grudnia 1922 godz. 9 przed połud. w tym Sądzie, biuro Nr. 10. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się dla tychże kuratora w osobie Teresy Zubek Jakóbiec z Nowego Bystrego. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ci w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, dnia 12. października 1922. 9809

L. C. II. 290/22/2. Przeciw Iwanowi Smetaniuk Nykoły z Rohyni którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do tut. Sądu przez Wasyla Dowhanuk Hrycia i tow. pozew o dopuszczenie do współposiadania zpn. Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę w tut. Sądzie na dzień 24. listopada 1922 r. godz. 9 rano biuro Nr. 13. Celem strzeżenia praw pozwanego Iwana Smetaniuka Nykoły ustanawia się Dr. Juliusza Sobelsohna adw. w Gwoźdźcu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w niniejszym sporze dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Gwoździec, dnia 7. września 1922. 9902

C. II. 349/22/2. Edykt. Przeciw Annie z Nanczuków Wakowyk w Podwysokiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Sniatynie przez Wasyla Nanczuka Stefana w Podwysokiej pozew o uznanie i wpis prawa własności do pg. Hk. 587/1 gm. Podwysoka. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22. listopada 1922 godz. 9 rano, sala Nr. 1 (I. piętro). Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. Dra Manna adwokata w Sniatynie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sniatyn, dnia 10. października 1922. 9904

Prez. 2720/22/18/2. Obwieszczenie. Pan Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie zamianował na IV. zwyczajną kadencję Sądu przysięgłych w Sądzie okręgowym w Wadowicach, która się rozpocznie dnia 27. listopada 1922 r. — Przewodniczącym Trybunału Sądu Przysięgłych Prezesa Sądu okręgowego Dra Karola Biegańskiego — zaś zastępcami Przewodniczącego Wiceprezesa Sądu okręgowego Stefana Zapalowskiego oraz Sędziów okręgowych: Władysława Majewskiego, Romana Kubickiego, Józefa Miodońskiego, Stanisława Kuźniarowicza i Dr. Michała Szybalskiego.

Prezes Sądu okręgowego.

Wadowice, dnia 18. października 1922 r. 9803

FIRMY.

Firm. 1225. stow. VI. 342. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 22. sierpnia 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: Konsument ukraińskich służbowych skarbowych. Zmiany Dotychczasowi członkowie zarządu ustąpili. Członkami zarządu wybrani: Polański Zenobij, Sidelnik Józefat Krasicki Adam wszyscy we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 1. sierpnia 1922. 9751

Firm. 740/22. O. A. II. 313. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział A. wykreślono: Siedziba formy: Kra-

ków. Brzmienie firmy: Fabryka sardynek rosyjskich i konserw rybnych oraz import herbaty i koniaku Weindling i Spira skutkiem zwinienia przemysłu. Dzień wpisu: 19. września.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 18. września 1922. 9646

„ZAGON” odbędzie W A L N E ZGROMADZENIE 11-go listopada 1922 o 5-tej w sali biurowej „ZAGONU” ul. Friedrichów 1. 10. Na porządku fuzja względ. likwidacja. ZARZĄD.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Spółki

NASZ PAPIER

Fabryka wyrobów z papieru Sp. z o. p. (dawniej S. W. Niemojowski)

Lwów, ul. Piekarska 1. 32.

odbędzie się w dniu 20. listopada b. r. o godz. 4 popoł. w sali Fundacji Hr. Skarbka (Gmach Starego teatru) z porządkiem dziennym następującym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.

2) Sprawozdanie dyrekcji.

3) Wnioski członków.

10030

We Lwowie, 2 listopada 1922.

OGŁOSZENIE.

Stosownie do postanowienia art. 76. ust. 4. ustawy o współdzielniach z dnia 29. października 1920 Nr. 111 poz. 733 dz. u. R. P. — ogłasza się niniejszem, że Towarzystwo Rolnicze i Przemysłowe „Samopomoc” w Głogowie przeszło z dniem IV. czerwca 1922 roku w stan likwidacji, a to wskutek uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 13. marca 1921 roku.

Wzywa się przeto wierzycieli Towarzystwa Rolniczego i Przemysłowego „Samopomoc” w Głogowie w likwidacji, by najpóźniej do roku od dnia trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” zgłosili swoje roszczenia do Stowarzyszenia, a to pod rygorem art. 80. ust. IV. cytowanej ustawy — a to pod adresem Dyrekcji Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Głogowie jako likwidatora Towarzystwa Rolniczego i Przemysłowego „Samopomoc” w Głogowie.

Rudolf Menerka wr. Jan Rymar wr.

Dyrektorowie Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Głogowie.

Głogów, dnia 25. października 1922 r. 9861 1—3

Bandarzysta Polaczek Sambor. — Ilustrowane cenniki darmo.

MOTORY elektryczne, **DYNAMO** MASZYN, **MATERJALY** elektryczne. Żarówki automobilowe 6, 8, 10 i 12 Volt, Żarówki oszczędnościowe 110 i 220 Volt, poleca **Marjan Leikert** LWÓW, LINDEGO 2.

RADA ZAWIADOWCZA

Spółki akcyjnej Radziwiłł, Wimmer i Żeleńscy S.A.
dla wyrobów z gliny i piasku we Lwowie

zawiadamia niniejszem PP. Akcjonariuszy, że na mocy uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy z dnia 18. maja 1922 zatwierdzonej przez Ministrów przemysłu i Handlu oraz Skarbu dnia 29. sierpnia 1922, podwyższa się dotychczasowy kapitał zakładowy o Mp. 14 000.000 — czyli do wysokości Mp. 24 500.000 — do ogół. III. emisji 100.000 sztuk akcji pełno wpłaconych po kursie nominalnym Mp. 140 — i w tym celu rozpisuje

SUBSKRYPCJE

na następujących warunkach:

- 1) Pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisji służy właścicielom akcji emisji poprzednich w stosunku 1 nowej akcji na każdą 1 akcję poprzednich emisji po kursie Mp. 300 — za akcję i 1 nowej akcji na każde 3 akcje emisji poprzednich po kursie Mp. 3 000 — za akcję.
- 2) Akcje nierozbrane przez dawnych akcjonariuszy na podstawie przysługującego im prawa pierwszeństwa rozdzieli Rada Zawiadawcza według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który nie może być wyższy niż Mp. 3.000 — za akcję.
- 3) Pod względem udziału w zyskach i praw przysługujących akcjonariuszom, akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami emisji poprzednich z prawem do dywidendy od dnia 1. stycznia 1922.
- 4) Prawo poboru należy zgłosić i wykonać w Banku Dyskontowym Warszawskim Oddział we Lwowie ul. Trzeciego Maja 14 w terminie czterotygodniowym od daty niniejszego ogłoszenia a to pod rygorem utraty tego prawa.
- 5) Całkowita należność za nowo subskrybowane akcje winna być uiszczona natychmiast przy wykonaniu prawa poboru.

9997

RADA ZAWIADOWCZA

Prezes:

Dr. Ludwik Żeleński mp.

Dyrektor:

Inż. Władysław Matzke mp.